

UZASADNIENIE

S. S. został oskarżony o to, że w dniu 27 sierpnia 2016 r. w Ś. znajdując się w stanie nietrzeźwości mieszczącego się w granicach 1,08 – 1,18 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu prowadził samochód osobowy marki O. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym, tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Łęczycy wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 126/17,

1. uznał oskarżonego S. S. za winnego dokonania zarzucanego mu czynu, z tą zmianą, iż oskarżony kierował opisanym w ruchu lądowym pojazdem mechanicznym znajdując się w stanie nietrzeźwości ze stężeniem nie niższym niż 0,98 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, czym wyczerpał dyspozycję art. 178a § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierzył mu karę 300 stawek dziennych grzywny, przyjmując, iż jedna stawka wynosi 10 złotych,

2. na podstawie art. 42 § 2 k.k. i art. 43 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 4 lat, zobowiązując oskarżonego do zwrotu prawa jazdy do Starostwa Powiatowego w Ł.,

3. na podstawie art. 43a § 2 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5000 złotych,

4. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1000 złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu, zaś koszty w pozostałym zakresie przejął na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości na korzyść S. S..

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. obrońca oskarżonego zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, a to:

- art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej zamiast swobodnej, a ponadto sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz nieobiektywnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności dowodu z wyjaśnień S. S. oraz dowodu z zeznań Ł. C. (1) a także D. J. i R. G. oraz I. P., a także funkcjonariuszy Policji K. J. i B. C., poprzez bezkrytyczne przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom świadków Ł. C. (1), D. J. i R. G. oraz funkcjonariuszy Policji w zakresie sprawstwa oskarżonego, a odmowę uznania za zgodną z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia relacji oskarżonego, pomimo iż dokładnie wyjaśnił on jak wyglądał przebieg zdarzenia z dnia 27 sierpnia 2016 r. pomimo, iż jego wyjaśnienia korelują z zeznaniami Ł. C. (1) złożonymi na etapie postępowania sądowego oraz zeznaniami I. P. oraz J. R.,

a także dokonanie dowolnej zamiast swobodnej, a ponadto sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz nieobiektywnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci opinii sądowo – lekarskiej nierozstrzygującej wątpliwości co do czasu spożycia alkoholu przez oskarżonego a nadto wskazującej, że zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego w momencie zdarzenia jego stężenie alkoholu pozwalało jedynie na przypisanie mu popełnienia wykroczenia,

- art. 5 § 2 k.p.k. poprzez nierozstrzygnięcie pojawiających się w sprawie wątpliwości na korzyść oskarżonego, w szczególności tych dotyczących sprawności urządzenia Alkometr A2.0, którym oskarżony był badany;

II. będący konsekwencją wskazanych powyżej naruszeń przepisów postępowania, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a polegający na przyjęciu, że S. S. prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny – samochód marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości.

Mając na uwadze powyższe obrońca oskarżonego, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 i 2 k.p.k., wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu;

ewentualnie:

- uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji celem jej ponownego rozpoznania za czym szczególnie przemawia brak uwzględnienia przez Sąd I instancji wersji przebiegu zdarzenia obejmującej pełne wyjaśnienia oskarżonego, w tym okoliczności podane badającym go funkcjonariuszom Policji oraz wskazywane duże prawdopodobieństwo wadliwości urządzenia Alkometr A2.0;

- alternatywnie, w toku rozprawy apelacyjnej, o przyjęcie, że czyn oskarżonego stanowił ewentualnie wykroczenie prowadzenia pojazdu mechanicznego po użyciu alkoholu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego S. S. nie jest zasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie. Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie potwierdziła trafności stawianych wyrokowi zarzutów odwoławczych, które dotyczą rozstrzygnięcia o winie i sprawstwie oskarżonego przypisanego mu czynu, a w konsekwencji powyższej konstatacji, wniesiona apelacja w zasadniczym i najdalej idącym tenorze żądania nie mogła odnieść postulowanego skutku, wobec jej niezasadności.

W przedmiotowej sprawie kwestią, która wymagała w szczególności kontroli odwoławczej – w świetle apelacji obrońcy oskarżonego – był sposób dokonania przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych, w kontekście przypisanego S. S. czynu. Logiczna analiza złożonej przez obrońcę oskarżonego apelacji prowadzi do wniosku, że to właśnie te elementy stanowią jej istotę i zmierzają do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, a w konsekwencji do zakwestionowania prawidłowości poczynionych przezeń ustaleń faktycznych.

Warto tu zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by wyrok Sądu I instancji mógł być uznany za prawidłowy, w kontekście zgromadzonych w sprawie dowodów.

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007,

Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyluszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku koniecznie należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

- a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;
- b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);
- c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem Sądu I instancji (także jego uzasadnieniem, zgodnie z treścią art. 424 k.p.k.) oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k. Zagadnienia te były również jądrem złożonej w sprawie apelacji, stąd zasadnym było odniesienie się do nich.

Rozstrzygając kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego Sąd Rejonowy winien mieć także w polu widzenia dyrektywę dociekania prawdy usytuowaną w art. 2 § 2 k.p.k. oraz zasadę obiektywizmu wyrażoną w art. 4 k.p.k. Sąd meriti powinien także dążyć do realizacji obowiązku nakładającego na organ procesowy wymóg wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych aktem oskarżenia, pozwalających na odtworzenie inkryminowanego zachowania w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi, czy rzeczony zachowanie miało charakter bezprawny i zawiniony – podlega subsumcji pod określoną normę ustawy karnej typizującą czyn zabroniony w postaci, którą zarzucono i przypisano, albo przeciwnie, że nie zawiera ono elementów warunkujących odpowiedzialność karną oskarżonego, więc pozostaje obojętne z punktu widzenia prawa karnego materialnego.

Wskazane wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji.

W odniesieniu do treści złożonej w sprawie apelacji obrońcy oskarżonego, zasygnalizować należy, że Sąd Rejonowy rozpoznając niniejszą sprawę sprostał stawianym przez wskazane zasady zadaniom. Dokonana przezeń w sposób zupełny i jasny ocena zebranych w sprawie dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści

art. 7 k.p.k. Ocena ta jest wszechstronna, staranna, w pełni merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową, wyczerpującą ocenę wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym. Żaden z dowodów nie został w owej ocenie pominięty. Sąd uwzględnił wszelkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Sąd Rejonowy dokonał szczegółowej analizy wyjaśnień oskarżonego, jak też zeznań świadków, w tym mających zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia, nie pomijając żadnej ważkiej okoliczności wynikającej z ich treści, w pełni przekonująco argumentując, dlaczego dokonał określonej oceny w kontekście wiarygodności tych dowodów (k. 242 – 252). Stanowisko Sądu I instancji znalazło pełne odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku, co wskazuje również na prawidłowość jego sporządzenia.

Szczegółową analizę argumentów tkwiących u podstawy podniesionych zarzutów odwoławczych, w konfrontacji z rozumowaniem i wnioskami Sądu I instancji, które znajdują odzwierciedlenie w treści orzeczenia o przypisaniu oskarżonemu winy i sprawstwa występkę z art. 178a § 1 k.k., należy poprzedzić ogólniejszą naturą uwagą, a mianowicie, że zarzuty te i wspierające je motywy w istotnej dla rezultatu badawczego sferze nie wykraczają poza własną wersję przebiegu zdarzenia, przedstawioną uprzednio w złożonych przez oskarżonego wyjaśnieniach, a w konsekwencji również zeznaniach J. R.. Treść oświadczeń, a w konsekwencji wyjaśnień S. S. ewaluowała, od enigmatycznego oświadczenia o nieprzyznaniu się do dokonania zarzucanego czynu z art. 178a § 1 k.k., do przedstawiania rozbudowanej wersji, jaka pojawiła się w długi czas po jego zaistnieniu. Było to przedmiotem wnikliwej analizy Sądu Rejonowego. Stanowisko obrońcy oskarżonego jest zaś dalece subiektywną oceną innych zgromadzonych dowodów, przeciwną do dokonanej przez Sąd meriti, a w konsekwencji tak ujętego odmiennego oglądu tych dowodów skarżący obrońca zakwestionował przyjęte ustalenia faktyczne, mające oparcie w tych dowodach, które sąd orzekający uznał za miarodajne źródło poznania rzeczywistego przebiegu bezprawnego zachowania oskarżonego na gruncie zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu. Innymi słowy, wytykając w apelacji wydanemu w sprawie wyrokowi uchybienia natury procesowej, w podnoszonym zakresie dotyczące zdaniem skarżącego obrońcy wadliwie dokonanej oceny zebranego materiału dowodowego, podjęto próbę przeforsowania własnego oglądu tego materiału i to w sposób nie wychodzący poza ramy konkurencyjnej wersji przebiegu zdarzeń, mającej swoje źródło głównie w ostatecznej wersji wyjaśnień oskarżonego oraz zeznaniach J. R..

Tymczasem Sąd I instancji poddał wszystkie depozycje dowodowe równie wnikliwej analizie, w tym poświęcił należyta uwagę badawczą wyjaśnieniom oskarżonego, a uznając te wyjaśnienia w konfrontacji z innymi przeciwnymi mu dowodami za niewiarygodne, w granicach sędziowskiej swobody w sposób wyczerpujący, staranny i logiczny uzasadnił przywołane stanowisko.

Wybór wiarygodnych źródeł dowodowych przynależy do kompetencji sądu, a jego dokonanie pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jeśli nie jest obarczone dowolnością kryteriów przyjętej oceny, a takowego zarzutu na gruncie tej sprawy nie można postawić sądowi orzekającemu. Odpierając z kolei zarzut odwoławczy uwzględnienia przez sąd tylko części z całokształtu ujawnionych na rozprawie okoliczności, to jest obciążających oskarżonego, dość zauważyć, że przepis art. 410 k.p.k. nie może być rozumiany w ten oto sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Byłoby to wręcz niemożliwe w sytuacjach, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne okoliczności. Inaczej mówiąc, nie można skutecznie zarzucać, że niektóre z dowodów nie stanowiły podstawy ustaleń, jeśli sąd orzekający je rozważył i ocenił ich znaczenie w sposób przewidziany w art. 7 k.p.k.

Przełamanie zasady domniemania niewinności oskarżonego i przypisanie mu zarzucanego występkę, znajduje stanowcze oparcie w tych dowodach, które sąd orzekający uznał za wiarygodne z trafnie wykazanych przyczyn motywujących taką ocenę. To, że z ostatecznej relacji oskarżonego i zeznań J. R., a po części Ł. C. (1), można wysnuć konkurencyjną wersję, na której de facto wspiera się istota zarzutów odwoławczych w apelacji obrońcy oskarżonego, nie oznacza, że to ona jest prawdziwa w sytuacji, gdy sąd orzekający nie pominął jej w obszarze analizy, ale po

wnikliwym zbadaniu doszedł do przekonująco uzasadnionej konstatacji, że jest ona niezgodna z rzeczywistością. Zastrzec też trzeba, że tylko wówczas, gdy z zebranego materiału dowodowego wynikałyby różne wersje, ale żadnej z nich nie dawałoby się wyeliminować w drodze dostępnej weryfikacji, można by mówić o nie dających się usunąć wątpliwościach, które powinny być wtedy rozstrzygane na korzyść oskarżonego w sferze ustaleń (art. 5 § 2 k.p.k.). W realiach rzeczony sprawy taka sytuacja, mająca prowadzić do uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, nie zaistniała.

Na tym tle należy odnieść się do zarzutu, postawionego przez skarżącego obrońcę, naruszenia przez Sąd I instancji art. 5 § 2 k.p.k. Z treści apelacji jasno nie wynika na czym naruszenie tego przepisu miałoby rzeczywiście polegać, gdyż w złożonym środku odwoławczym obrońca oskarżonego nie uzasadnił w pełny i przekonujący sposób przyczyn odwołania się do domniemanej obrazy przez Sąd meriti zasady wyrażonej w tym przepisie, określając jedynie, że w szczególności odnosi się to do sprawności urządzenia Alkometr A2.0, którym oskarżony był badany. Nie zostało to jednak w żaden pełniejszy sposób rozwinięte w treści apelacji, zaś umiejscowienie jednak owego domniemanego naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., w aspekcie zarzutów naruszenia swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k., pozwala przyjąć, że skarżący odnosi przedmiotową obrazę zasady in dubio pro reo do treści i sposobu dokonanej oceny dowodów zebranych w sprawie.

Odwoływanie się przez skarżącego obrońcę, w ramach omawianego zarzutu, do domniemanej obrazy przez Sąd meriti zasady in dubio pro reo wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. w kontekście oceny zgromadzonych w sprawie dowodów stanowi wyraz niezrozumienia jej istoty. Przedmiotowa zasada nie ma bowiem zastosowania jako jedno z kryteriów oceny dowodów. Z zebranych dowodów wynikać mogą różne wersje zdarzeń, a rolą Sądu jest dokonanie prawidłowej ich oceny, nawet w wypadku oczywistej sprzeczności dowodów. Ocena ta jest przeprowadzana w oparciu o wynikającą z art. 7 k.p.k. zasadę swobodnej oceny. Stosowanie zasady in dubio pro reo wchodzi w grę dopiero na etapie ustalania faktów w oparciu o dowody ocenione przez Sąd jako wiarygodne. W sytuacji, gdy z zebranych dowodów wysnuć można różne wnioski co do faktycznego przebiegu zdarzenia (ewentualnie może to mieć zastosowanie w kontekście kwalifikacji prawnej), to zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. wszelkie wątpliwości należy poczytywać na korzyść oskarżonego. Dotyczy to jednak ustalenia okoliczności faktycznych po uprzednim dokonaniu oceny wiarygodności zebranych w sprawie dowodów (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 16.06.2005 roku, II KK 257/05, OSNKW 2005, nr 9, poz. 86; w postanowieniu z dnia 09.05.2006 roku, II KK 254/05, OSN w SK 2006, nr 1, poz. 980; w wyroku z dnia 10.05.2006 roku, III KK 361/05, LEX nr 186958; w postanowieniu z dnia 20.09.2006 roku, II KK 327/05, LEX nr 202149). Oznacza to, że prezentowana teza skarżącego obrońcy o naruszeniu przez Sąd meriti art. 5 § 2 k.p.k. poprzez odrzucenie wersji oskarżonego (oraz J. R.) i przyjęcie wersji rysującej się z ocenianych przez Sąd Rejonowy dowodów jako wiarygodne, głównie D. J., R. G., K. J., B. C., B. M., początkowych zeznań Ł. C. (1) oraz wyników badań alkometrem i opinii biegłego medyka sądowego, w zakresie oceny tych dowodów jako wiarygodnych i dających podstawę do skazania S. S. za przypisany mu czyn z art. 178a § 1 k.k., jest pozbawiona racjonalnych podstaw, a podnoszone zagadnienie odnosi się do kwestii prawidłowości i zasadności dokonania oceny wiarygodności konkretnych dowodów (art. 7 k.p.k.), a nie okoliczności faktycznych, czy ewentualnie prawnych.

Ujmowany w tym zakresie wprost element dotyczący sprawności urządzenia alkometr, którym był badany oskarżony nie nasuwa podnoszonych przez skarżącego wątpliwości. Kwestia ta została również zauważona przez Sąd meriti i była przedmiotem jego rozważań (k. 250 – 252). Owszem, jest w sprawie oczywistym, że zapisy wydruków z urządzenia alkometr, którym był badany stan trzeźwości oskarżonego noszą nieprawidłową datę i godzinę. W tym jednak wypadku nie świadczy to w żadnej mierze o dokonywaniu przez owo urządzenie nieprawidłowego pomiaru stanu trzeźwości. Alkometr jest urządzeniem, które wymaga dokonywania zmiany ustawienia daty i godziny. Ta ostatnia, choćby jest przesunięta dokładnie o 1 godzinę, co wskazuje wprost na brak prawidłowego jej ustawienia po zmianie czasu. Kwestia zaś potrzeby weryfikacji i zmiany daty lub godziny jest okolicznością wręcz oczywistą, gdyż w szeregu urządzeń nie następuje to automatycznie. Dokładnie taka sama sytuacja dotyczy szeregu aparatów fotograficznych. To zaś, że w aparacie fotograficznym jest ustawiona nieprawidłowa data lub godzina, nie oznacza w żadnej mierze, iż tym urządzeniem nie można wykonać prawidłowego zdjęcia, nawet wysokiej jakości. Dokładnie taka sama sytuacja odnosi się do urządzenia alkometr, gdzie kwestia daty i godziny nie ma bezpośredniego związku

ze stwierdzonym i uzyskanym wynikiem badania w zakresie stanu trzeźwości. Są to bowiem zupełnie różne elementy decydujące o sposobie funkcjonowania urządzenia. To zaś, iż ów alkometr był sprawny, dokonywał prawidłowych pomiarów stanu trzeźwości, przekonuje posiadanie przez urządzenie aktualnego świadectwa wzorcowania (k. 5), wynik kolejnego badania oskarżonego na stan trzeźwości tym samym urządzeniem w dniu 28 sierpnia 2016 roku (k. 29, 4), jak również wiarygodna treść zeznań B. C., B. M. i K. J.. Przekonuje o tym, również ocena przyjętej postawy przez oskarżonego dokonana w aspekcie zasad logiki i wiedzy życiowej. S. S. na tym, początkowym etapie postępowania, w żadnej mierze nie kwestionował i nie podważał wyników przedmiotowego badania, jak i sprawności wskazanego urządzenia. Oczywiście miał do tego prawo. Podkreślić jednak należy, iż w chwili zdarzenia był on funkcjonariuszem Policji z wieloletnim doświadczeniem. Doskonale orientował się w procedurach postępowania, przysługujących mu uprawnieniach, sposobie gromadzenia dowodów, także co do sprawców czynów karalnych z art. 178a § 1 k.k. Oznacza to, że z logicznego punktu widzenia, gdyby rzeczywiście owo urządzenie było niesprawne (niepewne) w zakresie podawanych wyników badań na stan trzeźwości, a stwierdzone wyniki odbiegały od stanu nietrzeźwości oskarżonego, kwestia ta od razu zostałaby podniesiona przez S. S., tak w samym postępowaniu, jak i ewentualnie w toku przesłuchania przed prokuratorem. Oskarżony bowiem doskonale zdawał sobie sprawę z zaistnienia poważnych, negatywnych konsekwencji dla niego jako policjanta, w związku z postawionym mu zarzutem z art. 178a § 1 k.k. W sytuacji, gdyby faktycznie owe wyniki badań na stan trzeźwości były nieprawidłowe, zaś stawiony oskarżonemu zarzut niesłuszny, S. S. od razu kwestię tą skutecznie podważyłby, gdyż posiadał ku temu dostatecznie dużo wiedzy, doświadczenia, jak i możliwości. W tym stanie rzeczy, przy dokonaniu całościowej oceny materiału dowodowego odnoszącego się do przedmiotowego zdarzenia, należy jasno podkreślić, że nie może być żadnych wątpliwości w kontekście prawidłowości wyników badania oskarżonego na stan trzeźwości przedmiotowym urządzeniem alkometr.

Paradoksalnie, warto podkreślić, iż formułując tego typu zarzut, obrońca oskarżonego popadł w logiczną sprzeczność. Jednocześnie bowiem stawiał zarzut nieprawidłowej oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań J. R.. Treść zaś tych dowodów, w kontekście domniemanego czasu i ilości spożytego alkoholu przez oskarżonego, wprost koreluje z wynikami uzyskanymi we wskazanym badaniu. Z logicznego punktu widzenia, skoro – jak twierdzi obrońca – wyniki te były niewiarygodne, to jednocześnie musiały być niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego i zeznania J. R.. Nie sposób inaczej oceniać tej kwestii. Oznaczałoby to wprost podważenie przez obrońcę oskarżonego, poprzez postawienie tegoż zarzutu, wiarygodności wyjaśnień S. S. w zakresie czasu i ilości spożytego przez niego alkoholu. Tej swoistej logicznej zależności w ramach postawionych zarzutów skarżący już nie dostrzegł.

Jednocześnie należy wskazać, iż w tym zakresie zarówno w sferze postawionych w apelacji zarzutów, jak i jej uzasadnienia nie sposób doszukać się argumentów, które mogłyby podważać dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów. Sporządzony przez obrońcę oskarżonego środek odwoławczy jest w istocie pewną polemiką z ustaleniami i ocenami dokonanymi przez Sąd Rejonowy. Zawarte w nim uwagi zasadniczo nie odnoszą się do konkretnych argumentów, jakimi posłużył się Sąd Rejonowy przeprowadzając ocenę dowodów w sprawie. Skarżący zaś posługuje się zupełnie dowolnymi, oderwanymi od całości zgromadzonych w sprawie dowodów uwagami, nie popartymi niczym sugestiami, czy przypuszczeniami. O ile Sąd I instancji dokonując oceny dowodów zebranych w sprawie uczynił to kompleksowo, w oparciu o konkretną treść tych dowodów, posługując się logicznymi argumentami na poparcie swojego stanowiska, to apelujący uczynił to jednostronnie, wybiórczo, w sposób dowolny. W ujęciu obrońcy oskarżonego jedynymi dowodami, które winny decydować o rozstrzygnięciu są zeznania J. R., I. P. i po części Ł. C. (1) oraz wyjaśnienia S. S. i to nie całe te dowody, a jedynie bliżej nieokreślone ich fragmenty. W tym wypadku skarżący w ogóle nie odnosi się do faktycznej treści całości tych dowodów, które złożone zostały w sprawie i jednocześnie stoją one w zasadniczej sprzeczności w stosunku do wskazanego sformułowania (całości zarzutów).

Postawione przez obrońcę oskarżonego zarzuty odnoszące się do zagadnienia oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, zasadniczo mają kazuistyczny charakter, będąc poza granicami podstawowych elementów oceny dowodów, a mianowicie zasad logiki i doświadczenia życiowego. Zarzuty te zasadzają się na odwołaniu do pojedynczych dowodów, ich fragmentów, bez ich kompleksowej oceny, z pominięciem właśnie sfery oceny podnoszonych treści i opisywanych zachowań w logicznym ujęciu, przy uwzględnieniu podstawowych zasad wiedzy życiowej. Taki sposób sformułowania przedmiotowych zarzutów nie może być uznany za prawidłowy i zgodny z

wymogami określonymi przez zasady oraz sposób oceny zebranego materiału dowodowego, w szczególności zasady swobodnej oceny dowodów ujętej w art. 7 k.p.k. Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego musi mieć kompleksowy i całościowy charakter, gdyż jedynie w takiej sytuacji jest ona pełna, pozwala na analizę wzajemnej korelacji oraz zależności treści poszczególnych dowodów, daje podstawy do wyrażenia logicznego wniosku oraz jej oparcia o zasady doświadczenia życiowego. Jedynie taki sposób dokonania oceny dowodów odpowiada wymogom wskazanym wyżej przez Sąd i może być uznany za prawidłowy oraz przekonujący. Skarżący zaś w treści zarzutów odnoszących się do sfery oceny zebranych w sprawie dowodów tego nie czyni. Zarzuty te odnoszą się do poszczególnych pojedynczych dowodów, brak jest odniesienia się do kompletnego materiału dowodowego zebranego w sprawie, pominięte są istotne okoliczności jawiące się z owych dowodów, które w zasadniczo odmiennym świetle obrazują tezy stawiane przez skarżącego. Taki sposób budowania przedmiotowych zarzutów nie może być uznany za prawidłowy, jak też dający w ogóle możliwość uznania prezentowanej argumentacji za zasadną i podważającą kompleksową ocenę dowodów zaprezentowaną przez Sąd Rejonowy. Oznacza to bowiem, że sam skarżący stawiając przedmiotowe zarzuty i w taki sposób je formułując czyni to w sprzeczności z fundamentalnymi zasadami wynikającymi z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., na które to przepisy powołuje się w apelacji. Daje to obraz niekompletności złożonego środka odwoławczego, braku odniesienia się do całości argumentacji prezentowanej w tym względzie przez Sąd Rejonowy, a próba wybiórczego zanegowania lub uwiarygodnienia pojedynczych fragmentów poszczególnych dowodów, nie może być uznana za prawidłową oraz zasadną, gdyż rażąco narusza podstawowe zasady odnoszące się do sposobu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W niniejszej sprawie kwestią, która nie jest sporna i nie budzi wątpliwości, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, jest fakt, iż w dniu 27 sierpnia 2016 roku około godziny 21:00 S. S. w Ś. kierując samochodem marki O. (...) doprowadził do kolizji drogowej, uderzając w altanę znajdującą się przy drodze. Przed przyjazdem wezwanej na miejsce zdarzenia Policji oskarżony zbiegł, zaś w chwili zatrzymania około godziny 23:00 był nietrzeźwy. Te okoliczności faktyczne nie są w sprawie kwestionowane, zgodnie wynikają z zebranego materiału dowodowego, stąd nie zachodzi potrzeba pełniejszego odnoszenia się do nich, niezależnie nawet od uwag i zarzutów skarżącego dotyczących wyników badania S. S. alkometrem.

Kwestią sporną w sprawie było zagadnienie dotyczące tego, czy oskarżony prowadził przedmiotowy pojazd w stanie nietrzeźwości w tym dniu i czasie tego zdarzenia. Dokonując oceny wiarygodności zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz czyniąc w oparciu o oceniony jako wiarygodny materiał dowodowy ustalenia faktyczne, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, iż to właśnie S. S. kierował owym pojazdem, w tym dniu i czasie, będąc w stanie nietrzeźwości. Przedmiotowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego oraz poczynione w oparciu o te dowody ustalenia faktyczne przez Sąd I instancji w pełni zasługują na akceptację, gdyż są prawidłowe i słuszne, jak też w pełni logiczne.

Zasadniczymi dowodami, na których oparł przedmiotowe ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy, są zeznania świadków D. J., R. G., początkowe zeznania Ł. C. (1), po części zeznania funkcjonariuszy Policji K. J., Ł. C. (2) i B. M., a w konsekwencji wyniki badań oskarżonego na stan trzeźwości urządzeniem alkometr oraz opinia biegłego medyka sądowego J. K.. Dowody te dają jasny i przekonujący obraz tego, że po zatrzymaniu, po godzinie 23:00, S. S. był w znacznym stopniu nietrzeźwości rzędu 0,98 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu o godzinie 23:26 i był to już faza eliminacji alkoholu z organizmu oskarżonego (k. 4). Oznacza to, że aby tego typu sytuacja istniała w tym czasie, co do stanu nietrzeźwości, jak również fakt eliminacji alkoholu z organizmu, oskarżony musiałby spożyć, co najmniej, 350 ml 40% wódki (k. 54 – 55). W chwili zdarzenia i bezpośrednio po nim oskarżony był nietrzeźwy, była od niego wyraźnie wyczuwalna silna woń alkoholu, w tym z ust, miał bełkotliwą mowę, chwiały się na nogach. Natomiast na wieść o wezwaniu na miejsce zdarzenia Policji oskarżony, nie czekając na jej przyjazd, zbiegł. W kontekście przedmiotowych okoliczności, jak również poczynionych ustaleń faktycznych wskazujących na odpowiedzialność oskarżonego, wszystkie te dowody i okoliczności z nich się jawiące, muszą być ocenione łącznie i kompleksowo. Dają one bowiem jasny i przekonujący obraz prawidłowości ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy wskazujących, że S. S. w dniu 27 sierpnia 2016 roku około godziny 21:00 kierował w ruchu lądowym samochodem marki O. (...) w Ś. znajdując się w znacznym stopniu nietrzeźwości.

Obrońca oskarżonego próbował zdeprecjonować przedmiotowe dowody, pomijając ich właściwy i łączny charakter oraz wnioski jakie z nich płyną. Nie sposób uznać za zasadne i skuteczne zarzuty odnoszące się do każdego z tych dowodów z osobna, a do tego jedynie do pewnych ich fragmentów lub szczegółów z nich się jawiących, a do tego próbując przeforsować tezę o wiarygodności tych dowodów lub ich fragmentów, którym wiary słusznie odmówił Sąd Rejonowy. Teza ta prowadziłaby bowiem do uznania za wiarygodne dowodów jedynie z uwagi na fakt, że są one korzystne dla oskarżonego, a to, że stoją one w oczywistej sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, jest bez istotnego znaczenia dla skarżącego. Tak zbudowany zarzut oraz postawiona teza urąga podstawowym kryteriom oceny dowodów i stanowiłaby ocenę dowolną, nie zaś swobodną. Podkreślić należy, że oparcie przez Sąd I instancji rozstrzygnięcia na dowodach, którym Sąd ten przypisał przymiot wiarygodności, jeżeli Sąd – tak jak miało to miejsce w przedmiotowej sprawie – należycie rozważył przyczyny i okoliczności decydujące o określonej ocenie, jak również jasno wskazał dowody, które nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, gdyż zostały ocenione jako niewiarygodne, przy pełnym ich rozważeniu i odrzuceniu na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., było w pełni prawidłowe. Taka swoboda decyzyjna sądu orzekającego nie może być również uznana za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu. Wskazać należy, iż zgodnie z prezentowanym w orzecznictwie poglądem, „wyrażona w art. 4 k.p.k. zasada obiektywizmu nie polega na obowiązku interpretowania materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jedynie na korzyść oskarżonego. Zasada ta nakazuje zachowanie obiektywnego stosunku do stron procesowych i do obiektywnej oceny wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20 czerwca 2012 roku, sygn. akt II AKa 98/12, opubl. LEX nr 1216340). Stanowisko Sądu a quo, wyrażone w pisemnych motywach wyroku jednoznacznie wskazuje, iż Sąd ten rzetelnie rozpatrzył niniejszą sprawę, w kontekście omawianej zasady, zachowując konieczny i nakazany przez ustawę obiektywizm w stosunku do stron procesowych.

W przedmiotowej sprawie, w kontekście całego wskazanego kompleksu dowodów, szczególnego znaczenia nabrały zeznania D. J.. Zeznania te w swej treści oraz wniosków jakie należy z nich wywieść w pełni przekonują, że oskarżony w chwili zdarzenia był pod znacznym wpływem alkoholu. Świadek ten jasno, konkretnie, przekonująco, w sposób spójny i zborny opisał zauważone i znane mu fakty, zaś treść tych zeznań nie daje żadnej podstawy do podważenia ich wiarygodności, jak i zaprezentowanego wyżej wnioskowania. Kwestia wiarygodności zeznań tego świadka nie budzi w sprawie żadnych wątpliwości, a potwierdzeniem tego jest de facto również treść apelacji obrońcy oskarżonego, który nie zawarł w owym środku odwoławczym żadnych racjonalnych argumentów, dających jakąkolwiek możliwość podważenia wiarygodności zeznań owego świadka. W tym zakresie skarżący nie tyle nawet wprost próbował podważyć wiarygodność zeznań D. J., co odwoływał się do treści, czy też ogólnej wymowy, zeznań świadka Ł. C. (1), składanych na etapie postępowania sądowego. Co ważne, obrońca oskarżonego, nie odwoływał się do całości zeznań owego świadka, w szczególności do tych składanych na etapie postępowania przygotowawczego, a jedynie do zeznań składanych przez Sądem. Jest to o tyle oczywiste, że Ł. C. (1) na etapie postępowania przygotowawczego złożył zeznania, w których równie jasno, prosto i przekonująco przedstawił przebieg przedmiotowego zdarzenia, opisał zachowanie oskarżonego, wskazał na konkretne cechy tego zachowania, jak też silny zapach alkoholu pochodzącego bezpośrednio od oskarżonego, jego osoby, a przejrzyściej wydobywającego się z jego ust, potwierdzając tym samym, w zasadzie w zakresie wszystkich istotnych elementów, treść zeznań D. J.. Oba te dowody przekonują w pełni o tym, że w chwili zdarzenia oskarżony był w znacznym stopniu nietrzeźwość.

Odwoływanie się do zeznań Ł. C. (1) składanych na etapie postępowania sądowego jest zaś pozbawione jakichkolwiek przekonujących racji. Trzeba bowiem jasno podkreślić, iż zeznania świadka Ł. C. (1) z postępowania sądowego cechują się, w istotnych elementach, podawaniem nieprawdziwych okoliczności. Tak to należy wprost ocenić, gdyż podawanie okoliczności, które nie odpowiadają rzeczywistemu przebiegowi zdarzenia, po prostu stanowi wskazanie nieprawdziwych kwestii. Sąd Rejonowy elementy te uchwycił, co jasno wynika z treści uzasadnienia wyroku, choć ujął to w sposób stonowany, wskazując, że świadek mylił się w zakresie istotnych szczegółów zdarzenia, jego zeznania ewaluowały, „nie chciał podać lub ukrywał okoliczności niekorzystne dla oskarżonego” (k. 246 – 247). Niezależnie w jaki sposób te pomyłki, ewaluowanie zeznań czy też zmiana ich treści zostałyby nazwane i określone, wskazywanie na okoliczności niezgodne z rzeczywistością lub zatajanie znanych faktów, nie może zmienić oczywistego wniosku, że w tych konkretnych elementach, zeznania Ł. C. (1) nie odpowiadają prawdzie. To właśnie stanowi istotny element odnoszący się do oceny zeznań tego świadka, jak również przekonuje o braku pełnej podstawy do czynienia ocen i

ustaleń w oparciu o jego zeznania, w kontekście szeregu istotnych szczegółów zdarzenia, skoro Ł. C. (1) w istotnych elementach wskazywał na jego nieprawdziwy przebieg, czy też po prostu – jak ujął to Sąd meriti – ewaluował z korzyścią dla oskarżonego w zakresie tych istotnych szczegółów. Zresztą w tym elemencie skarżący pomija istotną kwestię jawiącą się z zeznań Ł. C. (1), że bezpośrednio po zdarzeniu i w krótki czas później, świadek ten składał logiczne, zborne zeznania, które w swej wymowie i istocie, w odniesieniu do odpowiedzialności oskarżonego, były przekonujące i jasne. To, że Ł. C. (1) przed Sądem zeznawał nieprawdę nie daje podstaw do oparcia rozstrzygnięcia o tą właśnie treść zeznań, niezależnie od faktu, iż świadek zaczął pełnić funkcję policjanta w jednostce, w której uprzednio pracował oskarżony. Fakt ten nie może zmienić oceny jego zeznań składanych przed Sądem jako, po prostu, nieprawdziwych, pozbawionych logicznej podbudowy, stojących w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego.

Na tym tle należy odwołać się do treści wyjaśnień S. S., które to wyjaśnienia – zdaniem skarżącego – zasługują w pełni na wiarę, podobnie zresztą jak zeznania J. R. i I. P.. Niestety należy skonstatować, iż jest to przykład forsowania wersji zdarzenia opartej na tychże dowodach, która urąga elementarnym zasadom logiki, próbując narzucić Sądowi sposób rozumowania i dokonanej oceny przy założeniu braku po stronie Sądu racjonalnej umiejętności rozumowania.

Ocena wyjaśnień S. S. i zeznań świadka J. R. zaprezentowana przez Sąd Rejonowy była ze wszech miar prawidłowa. Jasno bowiem należy podkreślić, iż oskarżony z miejsca zdarzenia zbiegł po uzyskaniu informacji o wezwaniu Policji. Przy zatrzymaniu w dniu zdarzenia również podejmował próbę ucieczki. Bezpośrednio zaś po przewiezieniu do jednostki Policji podał wprost, że przed zdarzeniem związanym ze wskazaną kolizją, po godzinie 16:00, spożywał alkohol w postaci wódki. Będąc przesłuchanym w charakterze podejrzanego przez prokuratora w dniu 29 sierpnia 2016 roku również nie podawał żadnych okoliczności, które wskazywałyby, iż w chwili zdarzenia był trzeźwy, zaś alkohol miał spożyć później wraz z J. R., jak też innych elementów, choćby dotyczących domniemanej sytuacji z rozlanym piwem, którym miał się oblać (reęce), jak również zalać torbę. Wersje te pojawiły się dopiero w grudniu 2016 roku, już po uzyskaniu przez oskarżonego informacji o zgromadzonych w sprawie dowodach, ich treści, w tym opinii biegłego medyka sądowego (k. 63 – 65). W tym zakresie jasno należy nadmienić, że w sytuacji, gdyby faktycznie w chwili zdarzenia S. S. był trzeźwy to:

1. nie uciekałby z miejsca zdarzenia, gdyż nie było ku temu żadnych powodów,
2. nie próbowałby podejmować ucieczki w chwili jego zatrzymania przez policjantów w miejscu pobytu,
3. niezwłocznie wskazałby zatrzymującym go policjantom, że w chwili zdarzenia był trzeźwy, alkohol spożył później, a nie twierdził coś zupełnie przeciwnego,
4. jednoznacznie przedstawiłby te okoliczności zdarzenia w toku przesłuchania przed prokuratorem w dniu 29 sierpnia 2016 roku.

Oskarżony bowiem od wielu lat pełnił służbę w Policji, co jest oczywiste i niekwestionowane. Miał on w tej sytuacji, ponad wszelką wątpliwość, świadomość i wiedzę, przekraczającą zdecydowanie przeciętny poziom społeczny, co do charakteru owego zdarzenia, prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości oraz jego skutków. Jest logicznym i w pełni przekonującym, iż w sytuacji, gdyby nie kierował przedmiotowym samochodem w stanie nietrzeźwości, to nie zatajałby tej informacji przed Policjantami oraz nie twierdził odmiennie, podobnie nie zatajałby również tych okoliczności przed prokuratorem, jak również nie uciekałby z miejsca zdarzenia. Próba odmiennego przedstawienia tych zagadnień, odwoływania się do bliżej niesprecyzowanych przyczyn takiego stanu rzeczy i zachowania S. S., nie może być uznana za wiarygodną tezę, zasługującą na akceptację. Tym bardziej rozumowanie to jest zasadne, gdy zauważy się, że oskarżonemu, jako policjantowi, niezwłocznie został przedstawiony zarzut popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., a i wtedy, nie odwołał się do tych domniemanych okoliczności (k. 38 – 40), które wprowadził do postępowania dopiero w grudniu 2016 roku. W rzeczywistości, gdyby faktycznie kierował przedmiotowym samochodem będąc trzeźwym, oskarżony – niezależnie od wszelkich innych okoliczności – fakt ten niezwłocznie by ujawnił. Nie mógł być on zaskoczony postawionym zarzutem, co nastąpiło po jego wytrzeźwieniu, jak też nie mogło to stanowić dla oskarżonego niespodziewanej, zaskakującej sytuacji. S. S. miał czas na przemyślenie swojej sytuacji, a do tego miał praktyczną wiedzę w zakresie charakteru owego czynu (zdarzenia) oraz skutków jego dopuszczenia się, co wynika

choćby z wieloletniej praktyki zawodowej nabytej jako funkcjonariusz Policji. Twierdzenia zaś oskarżonego, iż dopiero w grudniu 2016 roku zdecydował się podać i wyjaśnić prawdę pozbawione są logicznie uzasadnionej podstawy. Nie powtarzając tych samych elementów dotyczących oceny wyjaśnień oskarżonego, do których odwołał się Sąd Rejonowy, należy wskazać na logiczną słuszność podniesionych argumentów i w pełni je podzielić.

Nawet jednak w ramach tej wersji zdarzenia w treści owych dowodów jawią się ewidentne sprzeczności, które przekonują o ich niewiarygodności. Oskarżony opisuje spotkanie z J. R. po ucieczce z miejsca zdarzenia do lasu jako w pełni przypadkowe, a świadek J. R. akurat miał przy sobie przypadkiem 0,7 litra wódki, plastikowe kubki oraz płyn do przepicia alkoholu (k. 64). Obaj zaś od razu przystąpili do pospiesznej konsumpcji owej wódki. Co ciekawe, cała ta sytuacja miała zaistnieć w nocy, przyjmując oczywiście wersję oskarżonego, gdyż w Polsce po godzinie 21:00, o tej porze roku (27 sierpnia) jest już ciemno. W relacji zaś J. R. okoliczności te przedstawiane są już odmiennie. Świadek twierdził bowiem, iż tego dnia, we wcześniejszych godzinach, miał umówić się z oskarżonym na spożywanie alkoholu w miejscu stałego pobytu S. S.. Jadąc w tym celu do niego przypadkowo spotkał go w lesie (k. 79 – 80, 188). Między obiema tymi wersjami zachodzi istotna i daleko idąca różnica, która wyklucza ich wiarygodność. Nadto jest oczywistym, że jadąc na umówione spotkanie w miejscu zamieszkania oskarżonego, nie wozi się ze sobą kubków, jak i płynów do przepicia alkoholu, co w tym aspekcie również podważa wersję wskazywaną przez J. R.. Trudno również przyjąć jako przekonującą logicznie wersję, że do takiego przypadkowego spotkania miało dojść w nocy w lesie.

W kontekście zaś powoływanej wersji zdarzenia z domniemanym rozlaniem w miejscu zamieszkania przez oskarżonego piwa, które miało oblać oskarżonego (ręce) i jego torbę, podkreślić wypada, iż również w tym zakresie zachodzą istotne różnice w treści wyjaśnień S. S. i zeznań I. P.. Oskarżony opisuje to zdarzenie w ten sposób, że przypadkowo strącił puszkę piwa, która upadła na podłogę, w skutek zaś upadku „musiała się rozszczelnić bo zrobiła się fontanna i wtedy oblało mi torbę” (k. 65) – jak wprost wskazywał to S. S.. To samo zdarzenie w wersji I. P. przebiegało odmiennie. Świadek bowiem podkreślił, iż akurat spożywał owo piwo, było ono otwarte, oskarżony strącił ową puszkę z piwem, które miało oblać torbę S. S. (k. 82), zaś I. P. zeznając spontanicznie na okoliczności zdarzenia tak dużo miejsca poświęcił w swoich zeznaniach tej materii „dlatego że lubię piwo, a on mi je wylał” (k. 182v) – jak wskazywał. Jak widać z powyższego, nawet w tak prozaicznej sytuacji obie wersje zdarzenia są zasadniczo różne. W świetle zeznań I. P. nie może być mowy o „rozszczelnieniu puszki” z piwem i „zrobieniu się fontanny”, bo przecież piwo to miało już być otwarte i spożywane przez świadka. Jedynie ta istotna okoliczność w kontekście opisu i przebiegu wskazanego zdarzenia podawana odmiennie przez oskarżonego i świadka podważa w ogóle jego zaistnienie. Daje to obraz tego, że owe dowody, w tym zeznania I. P., nie powinny stanowić podstawy do przyjęcia, iż tego typu zdarzenie w ogóle miało miejsce. Sposób zaś jego przebiegu przedstawiany w treści obu tych dowodów oraz ocena podawanych okoliczności w kontekście zasad logiki i wiedzy życiowej, przy uwzględnieniu również całości zabranej w sprawie materii dowodowej, wskazuje na zasadność przyjęcia, że do tego typu zdarzenia nie doszło. Niezależnie jednak od powyższego, w tym zakresie, Sąd odwoławczy nie był władny dokonywać ustaleń na niekorzyść oskarżonego, choć podziela stanowisko Sądu meriti o braku istotnego znaczenia owej kwestii dla rozstrzygnięcia (k. 249). Tym niemniej stanowią owe okoliczności podawane w wyjaśnieniach oskarżonego oraz zeznaniach wskazanego świadka kolejny element, który winien być również wzięty pod uwagę w zakresie oceny wiarygodności zgromadzonych w sprawie dowodów.

W tym stanie rzeczy, w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów mających przymiot wiarygodności, nie ulega wątpliwości, że w dniu 27 sierpnia 2016 roku około godziny 21:00 oskarżony prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny (samochód osobowy) O. (...), będąc w stanie nietrzeźwości nie mniejszym niż 0,98 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Zebrane w sprawie dowody oraz ich ocena w kontekście zasad logiki i doświadczenia życiowego, nakazywało odrzucić jako niewiarygodne i niezgodne z prawdą wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadka J. R. o spożyciu przez S. S. alkoholu od chwili zaistnienia zdarzenia do chwili zatrzymania oskarżonego przez Policję. Skoro zaś w czasie zatrzymania S. S. alkohol w organizmie oskarżonego, po godzinie 23:00, był w fazie eliminacji, to przyjęte stężenie alkoholu istniejące w organizmie S. S. w czasie zdarzenia, określone na poziomie 0,98 mg/l w wydychanym powietrzu, było korzystne dla oskarżonego. W świetle bowiem dokonanych ustaleń faktycznych, treści wiarygodnych dowodów zebranych w sprawie oraz logicznych wniosków jakie z nich płyną, przy uwzględnieniu

treści art. 115 § 16 k.k., rzeczywisty stan nietrzeźwości oskarżonego w czasie zaistnienia zdarzenia niewątpliwie przekraczał wartość przyjętą w skarżonym wyroku.

Reasumując podniesione wyżej okoliczności, nie ulega wątpliwości, że zarzuty zawarte w apelacji oraz szczegółowo podnoszone w ich ramach okoliczności, są niezasadne. Nie znajdują one podstawy faktycznej i dowodowej, rażą dowolnością, sprzecznością z treścią zebranych w sprawie dowodów oraz zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a przez to nie mogą być zaakceptowane.

Kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku doprowadziła do uznania, że Sąd Rejonowy dokonał w sprawie pełnej i prawidłowej oceny wiarygodności zebranych dowodów. Nie umknęły ocenie Sądu Rejonowego żadne istotne dla rozstrzygnięcia dowody oraz okoliczności z nich się wyłaniające. Sąd meriti dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego uczynił to w powiązaniu z treścią innych zgromadzonych w sprawie dowodów. W tożsamy sposób dokonał również analizy i oceny zeznań świadków, jak też innych zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd Rejonowy w sposób jasny i przekonujący przedstawił swoje poglądy i oceny w odniesieniu do dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym również wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków. Ocena ta jest jasna, przejrzysta, przekonująca, posługuje się logicznymi argumentami. Uwzględnia ona wszelkie wymogi w kontekście kwestii odnoszących się do treści art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k., czy też art. 410 k.p.k., które wyżej zostały omówione przez Sąd. Podkreślenia wymaga również to, że dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów jest faktycznie prawidłowa, spójna, opiera się na daleko idącej ostrożności, dokonana jest z należytą starannością, z powołaniem również dowodów, które potwierdzają określone tezy stawiane przez ten Sąd. W tym zakresie nie sposób postawić Sądowi I instancji jakichkolwiek zarzutów. W złożonej apelacji skarżący również tego nie czyni, w sposób umożliwiający skuteczne podważenie stanowiska Sądu meriti. Z treści uzasadnienia apelacji nie wynikają bowiem żadne konkretne argumenty mające wsparcie w konkretnych wiarygodnych dowodach, które odnosiłyby się do przedmiotowych zagadnień i skutecznie podważały dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów zebranych w sprawie, jak i poczynionych na podstawie wiarygodnych dowodów ustaleń faktycznych, które rzeczywiście stanowiłyby kompleksowy wywód wsparty logicznie, jawiący się z odniesienia do pełnej gamy zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii, jak też uwzględniając treść apelacji obrońcy oskarżonego należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie.

Złożenie przez obrońcę S. S. apelacji co do winy skutkowało również pośrednio koniecznością kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku w aspekcie orzeczonej wobec oskarżonego kary. W tym zakresie podnieść należy, iż rażąca niewspółmierność kary zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą, którą należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego

zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak też Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18). Pogląd ten jest powszechnie przyjmowany nie tylko w orzecznictwie, ale również w doktrynie. Oznacza to zaś, iż rażąca niewspółmierność kary istniałaby jedynie w sytuacji zaistnienia tego typu jasnych, jednoznacznych i przekonujących argumentów, które wskazywałyby, że orzeczona kara w sposób oczywisty jest niesprawiedliwą, wymaga radykalnej i istotnej zmiany, nie osiągnie celów kary, odbiega w sposób znamienity od charakteru czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości oraz winy, w zasadniczy sposób różni się z wymogami nakreślonymi przez art. 53 k.k. (zob. tak też: S. Zabłocki [w]- „Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz” t. II. Dom Wydawniczy ABC. Warszawa 1998, str. 462 i nast; J. Grajewski [w] – op. cit. , str.69 i nast. oraz szeroko powołane orzecznictwo w owych publikacjach).

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu najłagodniejszą rodzajowo karę – grzywny, której wymiar jest także umiarkowanie wysoki. Orzeczona kara nie nosi żadnych cech surowości. Wymierzając przedmiotową karę Sąd meriti wskazał okoliczności przemawiające za takim jej ukształtowaniem. Uwzględnił okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jak również zasady i dyrektywy określone w art. 53 k.k. Przekonująco uzasadnił swoje stanowisko. Wskazany wyżej wymiar kary, przy uwzględnieniu charakteru i rodzaju czynu oskarżonego, stopnia jego społecznej szkodliwości, jak i stopnia winy oskarżonego, nie może w żadnym wypadku być uznany za surowy, nie wspominając o rażącej surowości tej kary. To samo należy odnieść do orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym. Uwzględniając specyfikę tego środka karnego oraz pewne dodatkowe elementy jakie należy mieć na względzie przy jego orzekaniu, również nie sposób w tym zakresie dostrzec jakichkolwiek okoliczności, które dawałyby podstawę do ingerencji z urzędu w przedmiotowe rozstrzygnięcie. Podobnie rzecz się ma w stosunku do orzeczonego środka karnego w postaci obligatoryjnego świadczenia pieniężnego.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wywody apelacji zawierają jedynie własną i swoiście życzeniową próbę odmiennej oceny prawidłowo ustalonych faktów, których obiektywna wymowa jest jednoznaczna. Podniesione w środku zaskarżenia zarzuty wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne. Zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy, jako że przeprowadzona kontrola odwoławcza nie dostarczyła podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, zaś Sąd Rejonowy nie dopuścił się nadto tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania lub podjęcia przez Sąd innych działań z urzędu. W tym stanie rzeczy, mając na względzie podniesione wyżej okoliczności, Sąd Okręgowy w Łodzi na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesioną apelację za niezasadną.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 350 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, uznając że w świetle jego obecnej sytuacji osobistej i majątkowej, jak również odpowiedzialności za wynik procesu, uiszczenie tych kosztów przez S. S. jest w pełni możliwe oraz zasadne.